

UZASADNIENIE

Powód A. P. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. 10 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 16 lutego 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku drogowego. Powód zażądał także zasądzenia na jego rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

(pozew k. 1-8)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Zakwestionował roszczenie co do zasady jak i co do wysokości. Brak swojej odpowiedzialności za szkodę upatrywał w tym, że powód swoim niewłaściwym zachowaniem ponosi wyłączną winę za jej powstanie. Na wypadek nieuwzględnienia tego zarzutu pozwany wniósł o przyjęcie 80% przyczynienia się powoda do powstania szkody.

(odpowiedź na pozew k. 50-54v, protokół rozprawy k. 210-212)

1. *Ustalenia faktyczne*

9 stycznia 2013 r. w W. na skrzyżowaniu ulic (...) doszło do wypadku drogowego. A. P. przekraczał ulicę (...) przechodząc przez przejście dla pieszych. W miejscu skrzyżowania z ulicą (...) ulica (...) ma 5 pasów. Dwa pasy do jazdy w kierunku od ulicy (...) i trzy pasy w kierunku do ulicy (...). Pasy te rozdziela torowisko tramwajowe. A. P. rozpoczął przechodzenie przez pierwszą część jezdni i torowisko gdy paliło się dla niego zielone światło. Gdy zaczął wchodzić na drugą część jezdni zapaliło się dla niego czerwone światło. Powód zamiast zatrzymać się postanowił kontynuować jednak przechodzenie przez jezdnię.auta stojące na skrajnym lewym i środkowym pasie nie ruszyły mimo zapalonego dla nich zielonego światła, bo kierowcy tych aut widzieli, że powód mimo czerwonego światła kontynuuje przekraczanie jezdni. Kierująca S. (...) nie zatrzymała się jednak, bo nie widziała powoda przechodzącego przez jezdnię, gdyż zasłaniały go pojazdy stojące na środkowym i lewym pasie. Kierowca S. nie zwrócił uwagi na stojące pomimo zielonego sygnału świetlnego dla ich kierunku ruchu pojazdy na pasach sąsiadujących i nie dokonał interpretacji sytuacji na jezdni wskazującej na to, że na przejściu znajduje się pieszy. Wskutek tego doszło do potrącenia A. P. przez S. (...).

(bezsporne, dowody: zeznania powoda k. 210-212, zeznania świadka D. M. (1) k. 89-89v, zeznania świadka M. N. k.89v-90, zeznania świadka K. O. k.99-102, opinia biegłego sądowego P. H. k. 124-131; wyrok w aktach sygn. VW 5179/13 k.155; zeznania powoda k. 210-212).

Na miejsce wypadku została wezwana policja i pogotowie ratunkowe. Powód został przewieziony do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Szpitalu (...) w W.. Tam rozpoznano u niego powierzchowny uraz głowy oraz złamanie panewki prawego stawu biodrowego. Powód został wypisany ze szpitala 19 stycznia 2013 r. w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami chodzenia o kulach łokciowych bez obciążania kończyny, rehabilitacji według zasad nauczonych na oddziale, elewacji kończyny i oszczędnego trybu życia. Powodowi zostały również przypisane leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Powód był konsultowany przez lekarzy. Poruszał się za pomocą kul łokciowych. Przebywał też na zwolnieniu lekarskim od dnia wypadku do czerwca 2015 r. Po zakończeniu rekonwalescencji powrócił do wykonywania pracy w charakterze kierowcy autobusu. Ze względu jednak na ból prawej nogi wystąpił do pracodawcy o zmniejszenie wymiaru godzin pracy. Pracodawca powoda przystał na takie rozwiązanie zmniejszając zwyczajową liczbę godzin pracy (tj. 168 h) o 20%.

Przed wypadkiem powód nie miał problemów zdrowotnych związanych z nogami bądź biodrami. Po wypadku pomimo problemów ze swobodnym poruszaniem się powód nie wymagał opieki innych osób. Przez okres rekonwalescencji powód przechodził stopniowo od poruszania się o dwóch kulach łokciowych do poruszania się o jednej kuli. Obecnie A.

P. nie korzysta z kul, jednakże odczuwa ból prawego biodra i zdarza się, że jest zmuszony zażywać leki przeciwbólowe. Jednak nie zażywa ich w sposób stały, a jedynie w sytuacjach silnych bóli.

Leczenie powoda pod względem ortopedycznym dobiegło końca, jednakże powód w dalszym ciągu utyka na prawą nogę. Utrzymujące się ograniczenie zakresu ruchu stawu biodrowego prawego ma charakter stały z możliwością dalszego pogłębiania się w przypadku rozwoju zmian zwyrodnieniowych stawu. W przypadku takich zmian konieczne będzie leczenie operacyjne stawu biodrowego powoda.

(dowód: opinia biegłego E. P. k. 176-180; karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 24-28; historia choroby k. 29; zeznania powoda k. 210-212)

W chwili wypadku kierowca pojazdu S. (...) posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W..

(bezsporne)

Zgłoszenie szkody wraz z jednoczesnym wezwaniem do zapłaty kwoty 45 100 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nastąpiło pismem datowanym na 13 stycznia 2015 r. Wezwanie to wpłynęło do pozwanego 15 stycznia 2015 r.

(dowód: zgłoszenie roszczenia k. 30-33; (...) k.34)

Decyzją z 16 marca 2015 r. pozwany odmówił przyznania powodowi odszkodowania.

(dowód: decyzja k. 35-36)

2. Ocena dowodów

W niniejszej sprawie okoliczności wypadku z 9 stycznia 2013 r. nie były sporne. Jego przebieg został również potwierdzony zeznaniami świadków D. M. (1), M. N. i K. O., które Sąd uznał w tym zakresie za wiarygodne. Wszyscy świadkowie zeznawali spójnie. W tożsamy sposób opisywali jak doszło do potrącenia powoda.

Sporne było kto ponosi winę w zaistnieniu wypadku. Powód twierdził bowiem, że to kierująca S. spowodowała wypadek. Z kolei pozwany wskazywał, że wyłączną winę w jego zaistnieniu ponosi powód. Z ostrożności wskazywał również, że nawet gdyby przyjąć, że kierująca S. jest winna potrącenia powoda, to powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku.

Ustalenie powyższych, spornych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych.

Dostarczyła ich opinia biegłego P. H.. Sąd uznał ten dowód za w pełni wiarygodny. Opinia w ocenie Sądu była jednoznaczna oraz w sposób dostateczny i rzeczowy wyjaśniła sporne okoliczności. Opinia ta była także spójna z zeznaniami świadków.

Biegły wykorzystując specjalistyczną wiedzę precyzyjnie przeanalizował przebieg zdarzenia, zachowanie uczestników wypadku i doszedł do logicznych wniosków, które Sąd w pełni podzielił. Opinia ta dała jednoznaczną odpowiedź, że powód rozpoczął wejście na drugą część przejścia dla pieszych przy czerwonym dla niego świetle w momencie gdy S. znajdowała się około 62 metry od miejsca potrącenia. Jednocześnie biegły wskazał, że pojazd ten poruszał się z prędkością niższą niż dozwolona w tym miejscu (nie więcej niż 25 km/h) i nie miał możliwości uniknięcia zderzenia. Stojące pojazdy zasłoniły bowiem widok lewej strony drogi oraz pełny widok przejścia dla pieszych. Kierująca S. mogła zatem zobaczyć powoda dopiero gdy wyszedł on zza pojazdu stojącego na środkowym pasie ruchu. Wtedy, mimo hamowania, doszło do potrącenia powoda.

Okolicznościami spornymi były również zakres i charakter obrażeń powoda na skutek wypadku oraz wpływ tego wypadku na stan zdrowia powoda.

Ustalenie tych okoliczności także wymagało wiadomości specjalnych. Dostarczyła ich opinia biegłego z zakresu ortopedii E. P.. Okoliczności te wynikały także z dowodów z dokumentów. Sąd uznał dokumenty za wartościowy dowód w sprawie. Ich forma i treść nie budziły wątpliwości. Nie były też kwestionowane przez strony.

Sąd uznał, że opinia biegłego E. P. stanowiła wiarygodny dowód w sprawie. Biegły uwzględnił dokumentację medyczną w aktach sprawy. Wyczerpująco odpowiedział na wszystkie postawione pytania. Ostatecznie opinia ta nie była również kwestionowana przez strony.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania powoda. W ocenie Sądu niewiarygodne były zeznania powoda w tej części, w której zeznał, że gdy wchodził na drugą część jezdni nadal paliło się dla niego zielone światło, zaś dopiero po tym jak na tę jezdnię wszedł światło zmieniło się na czerwone. Zeznania powoda w tej części pozostają w jaskrawej sprzeczności z pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami świadków i opinią biegłego. Fakt, że powód wszedł na jezdnię na czerwonym świetle potwierdziły zeznania wszystkich trzech świadków. D. M. (2) zeznała: „Pamiętam, że stałam na czerwonym świetle przed przejściem dla pieszych.” „Wydaje mi się, że światła były wszędzie czerwone, skoro ja stałam to światło musiało być czerwone. Mężczyzna przechodził przez przejście i ruszyły samochody i doszło do wypadku.” „Światła się zmieniły więc samochody zaczęły ruszać kiedy ten pan był już na pasach. Jak ja dochodziłam do pasów to zielone światło migało, dlatego przystanęłam, a mężczyzna szedł dalej. Mężczyzna nie szedł równo ze mną, jak ja dochodziłam do pasów to on już był za torowiskiem.” Także M. N. zeznał: „Teraz według mnie przechodził na czerwonym świetle ten mężczyzna. Ja stałam na czerwonym świetle przed przejściem dla pieszych”, „Z tego co pamiętam to jak ten pan opuszczał pasy zmieniło się światło dla samochodów na zielone. I ta pani go nie zauważyła. Ja go zauważyłem i nie ruszyłem.” „W tym momencie jak samochód uderzył to miała kierująca światło zielone”. Z kolei kierująca S. K. O. wskazała: „Ja jechałam powoli i nie było przede mną samochodu, było zielone światło zatem jechałam”. Również z opinii biegłego bezspornie wynika, że w momencie gdy powód rozpoczął przechodzenie przez drugą część jezdni paliło się dla niego czerwone światło.

Powyższe powodowało zatem, że zeznań powoda w tym zakresie nie można było uznać za prawdziwe.

3. Ocena prawna

Odpowiedzialność pozwanego wobec powoda za skutki wypadku z 9 stycznia 2013 r. regulują art. 9 ust. 1, art. 9a, art. 19 ust. 1, art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zasady i granice wskazanej wyżej odpowiedzialności określa zaś przepis art. 805 § 1 k.c. Ponadto zgodnie z art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Biorąc pod uwagę powyższe w pierwszej kolejności należało ocenić czy pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z 9 stycznia 2013 roku.

Pozwana wskazywała bowiem, że wyłączną winę w jego zaistnieniu ponosi powód, który wszedł na przejście dla pieszych na czerwonym świetle.

Sąd nie podziela takiego stanowiska pozwanej. W ocenie Sądu bowiem zarówno kierująca pojazdem S. jak i powód ponoszą winę w powstaniu wypadku.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098).

Wina zarówno powoda jak i kierującej S. została wykazana zeznaniami świadków D. M., M. N. i K. O. oraz opinią biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego P. H..

Zdaniem Sądu przyczynienie się powoda do powstania szkody ma jednak charakter dominujący. Bezsprene powód w pełni świadomie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zdecydował się bowiem przejść przez jezdnię na czerwonym świetle. Bezpodstawnie i bezrefleksyjnie założył przy tym, że na trzecim, skrajnym pasie jezdni, nie ma poruszającego się pojazdu. Takie założenie potwierdził sam powód zeznając, że skoro auta na dwóch pierwszych pasach zatrzymały się to i auto na pasie trzecim zachowa się tak samo. Taką ocenę sytuacji przez powoda należy uznać jako lekkomyślność, tym bardziej, że powód wykonywał wówczas zawód kierowcy autobusu komunikacji miejskiej. Od takiej osoby należy zatem oczekiwać wyższej wiedzy i świadomości pewnych zachowań uczestników ruchu. Mimo to powód bezrefleksyjnie podjął decyzję o przekroczeniu jezdni na czerwonym świetle nie przewidując zagrażającego mu niebezpieczeństwa, pomimo, że mógł i powinien był je przewidzieć.

Z kolei przyczynienie się kierowcy pojazdu S. - K. O. do powstania szkody należy upatrywać przede wszystkim w tym, że nie zachowała ona wymaganego od niej stopnia ostrożności podczas prowadzenia pojazdu. Ostrożność ta powinna wynikać nie tylko z przestrzegania przepisów ruchu drogowego, ale także z prawidłowej oceny zachowań pozostałych uczestników ruchu. Wymagania takie należy stawiać kierowcy pojazdu również z tego względu, że kierując samochodem ma on przewagę fizyczną nad pieszymi. Z tej przyczyny powinien wykazać się wyższą czujnością i przezornością, przede wszystkim przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych. Poruszanie się zgodnie z przepisami ruchu drogowego w takim przypadku nie zawsze jest gwarancją uniknięcia nieszczęśliwych zdarzeń. Wina K. O. polega zatem na tym, że nie zwróciła uwagi na to, iż pojazdy znajdujące się na sąsiednich pasach stoją pomimo zielonego światła i możliwości ruchu. W ocenie Sąd był to wyraźny sygnał, że na pasach może znajdować się pieszy lub inne zagrożenie. Względny ostrożności nakazywały by w takiej sytuacji zatrzymać pojazd ewentualnie zmniejszyć prędkość do tak niewielkiej aby móc zatrzymać pojazd w każdej chwili. Biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego wskazał, że K. O. w chwili potrącenia pieszego poruszała się z prędkością nie większą niż 25 km/h. Nie przekroczyła zatem prędkości dozwolonej (50 km/h), ale zachowanie kierowcy i prędkość w chwili potrącenia powoda potwierdzają, że nie obserwowała uważnie drogi i w sposób należyty nie zinterpretowała sytuacji na drodze.

Z powyższych powodów Sąd przyjął, że powód przyczynił się do powstania szkody poprzez przechodzenie przez jezdnię pomimo czerwonej sygnalizacji świetlnej w 80%. W pozostałym zakresie tj. 20% do zajścia wypadku przyczyniła się kierująca S.. Tylko zatem w takim zakresie kształtuje się odpowiedzialność za szkodę pozwanej.

Podstawą prawną roszczenia powoda w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest art. 444 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Zadośćuczynienie stanowi rekompensatę pieniężną z tytułu szkody niemajątkowej, a jego wysokość należy ustalać w zależności od całokształtu okoliczności danej sprawy. Należy mieć przy tym na uwadze rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, trwałość, nieodwracalny charakter, a także konsekwencje, które szkoda spowodowała w życiu poszkodowanego, jego wiek, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, Lex nr 198509 oraz z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 i z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, Lex nr 420389).

Sąd nie ma żadnych wątpliwości, że w wyniku wypadku z 9 stycznia 2013 r. powodowi została wyrządzona krzywda, a on sam doznał uszczerbku na zdrowiu. Potwierdza to dokumentacja medyczna powoda, niekwestionowana przez strony opinia biegłego E. P., a także zeznania powoda.

W ocenie Sądu zarówno cierpienia fizyczne jak i psychiczne powoda powinny zostać zrekomensowane. Krzywda powoda wynika z dolegliwości bólowych stawu biodrowego towarzyszących po wypadku, konieczności poruszania się o kulach łokciowych, konieczności rehabilitacji, elewacji kończyny, prowadzenia oszczędnego trybu życia i zażywania przez pierwsze tygodnie po wypadku leków przeciwbólowych i przeciwzapalnych.

Ustalając rozmiar krzywdy poniesionej przez A. P., Sąd miał na uwadze, że w wyniku wypadku powód doznał 15% stałego uszczerbku na zdrowiu. Uszczerbek ten jest uszczerbkiem średniego stopnia jednak wiąże się w dalszym ciągu z przewlekłymi dolegliwościami bólowymi. Widocznym następstwem wypadku jest również utykanie powoda na prawą nogę. Sąd uwzględnił również, że leczenie powoda pod względem ortopedycznym zostało zakończone i w chwili obecnej nie jest zalecone dalsze leczenie farmakologiczne. Jednakże ograniczenie ruchowe stawu biodrowego ma charakter stały z tendencją do dalszego pogłębiania się w przypadku pojawienia się zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego, których wystąpienie ze względu na wiek powoda (72 lata) należy wziąć pod uwagę. Taki stan rzeczy może w przyszłości skutkować dla powoda koniecznością przyjmowania leków przeciwbólowych i operacyjnego leczenia stawu biodrowego. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że uraz głowy jakiego doznał powód w wyniku wypadku miał charakter powierzchowny i nie wywołał poważnych konsekwencji w życiu powoda.

Przy ustalaniu zakresu krzywdy powoda nie pozostało bez znaczenia, że powód przed wypadkiem nie cierpiał na schorzenia bioder i nóg, będąc jednocześnie aktywnym zawodowo człowiekiem. Doznany przez niego uszczerbek na zdrowiu z całą pewnością zmienił jego życie. Powód od 19 stycznia 2013 r. do czerwca 2013 r. zmuszony był poruszać się o kulach celem odciążenia stawu biodrowego. Przebywał także w tym okresie na zwolnieniu lekarskim. Na uwadze Sąd miał również pobyt powoda przez okres 10 dni w szpitalu. W tym czasie powód był unieruchomiony na wyciągu celem odciążenia stawu. W chwili obecnej powód narzeka na pojawiające się bóle, zmuszające go do zażywania leków przeciwbólowych i utrudniające mu sen.

Wypadek wywołał także negatywne skutki w życiu zawodowym powoda. Wprawdzie po przebyciu leczenia powód powrócił do wykonywania zawodu kierowcy autobusu, ale z uwagi na ból nie był w stanie pracować w pełnym wymiarze czasu pracy. Na jego prośbę pracodawca zmniejszył czas pracy o 20%.

W zakresie cierpień psychicznych powoda Sąd stwierdził, że po wypadku miał on pogorszony nastrój, jednak była to reakcja o znikomym nasileniu, która nie doprowadziła do istotnych zmian w funkcjonowaniu powoda. Powód nie wymagał także pomocy osób trzecich przy wykonywaniu codziennych czynności. Niemniej jednak u powoda po wypadku nastąpiło okresowe pogorszenie stanu zdrowia, co wiązało się z konkretnymi dolegliwościami fizycznymi i okresową zmianą trybu życia, determinującymi przyznanie mu stosownego zadośćuczynienia. Sąd uznał jednocześnie, że stwierdzenia powoda, że przestał po wypadku chodzić na spacerory oraz, że czuje się „niepotrzebny” są przesadzone. Dolegliwości powoda pomimo, że powodują ból i dyskomfort psychiczny, nie stanowią bowiem urazu uniemożliwiającego prowadzenie normalnego trybu życia. Pośrednio potwierdzone zostało to przez samego powoda który zeznał, że po wypadku nie chciał być od nikogo zależnym i radził sobie sam, poruszając się za pomocą kul. Tym samym samodzielność powoda w bezpośrednim okresie po wypadku, gdy ból był najdotkliwszy i złamanie było dopiero w stanie gojenia się, nie uzasadnia przyjęcia, że w okresie obecnym następstwa wypadku ograniczają go w wyższym stopniu podczas wykonywania prostych czynności takich jak spacerowanie.

Celem zadośćuczynienia ma być złagodzenie powyższych cierpień. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia nie może być uzależniona jedynie od subiektywnych odczuć powoda, jak również nie może pozostawać w oderwaniu od realiów społecznych. Z uwagi na to, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość.

W ocenie Sądu dochodzona pozewem kwota 10 000 zł spełnia wszystkie wskazane powyżej kryteria, co pozwala z kolei uznać, że zadośćuczynienie w tej wysokości jest adekwatne do krzywdy, jakiej doznał powód na skutek wypadku z 9 stycznia 2013 r.

Z uwagi na ustalenie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 80% o tyle Sąd pomniejszył wysokość należnego mu zadośćuczynienia. Tym samym Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 2000 zł oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Odsetki od tej kwoty zasądzono od 16 lutego 2015 r. W sentencji wyroku doszło do jednak oczywistej omyłki w określeniu daty początkowej naliczania odsetek. Wskazano bowiem omyłkowo 2016 r. zamiast 2015 r.

Sąd rozstrzygając zasadność roszczenia odsetkowego miał na uwadze, że powód szkodę zgłosił 15 stycznia 2015 r. (k. 30-34). Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń, w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych oznaczony jest przez przepis 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z tym przepisem zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jedyne w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (ust. 2). W rozstrzyganej sprawie nie zachodziły żadne szczególne okoliczności, które uniemożliwiłyby stronie pozwanej wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia, a tym samym pozwany powinien spełnić świadczenie w terminie wyznaczonym przez przepis art. 14 ust. 1 ustawy.

Wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia zostało potraktowane przez pozwanego jako zgłoszenie szkody. Wpłynęło ono do pozwanego 15 stycznia 2015 r. Tym samym termin 30 dniowy upłynął bezskutecznie z dniem 15 lutego 2015 roku, a pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia od dnia kolejnego tj. 16 lutego 2015 r. Od tej zatem daty należało zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie.

4. Koszty

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., odstępując od obciążenia nimi powoda w zakresie w jakim proces przegrał.

Sąd zastosował zasadę słuszności mając na uwadze specyfikę tej sprawy i jej szczególne okoliczności. Gdyby Sąd zdecydował się bowiem zastosować regułę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu oznaczałoby to, że powód zobowiązany byłby zwrócić pozwanemu z tego tytułu kwotę 1534,20 zł.

W ocenie Sądu obciążenie powoda tą stosunkową częścią poniesionych przez pozwanego kosztów niweczyłoby cel przyznania mu zadośćuczynienia. Niewątpliwie bowiem koszty procesu pochłonęłyby znaczną część przyznanego zadośćuczynienia. Trzeba przy tym zaznaczyć, że ostatecznie roszczenie powoda okazało się słuszne co do zasady. Również kwota dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia w wysokości 10 000 zł była słuszna i niewygórowana. Dopiero w toku procesu, na skutek uwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się powoda do szkody, okazało się, że kwota dochodzona pozwem musi zostać pomniejszona. Ponadto Sąd miał na względzie że pozwany, jako przedsiębiorca świadczący usługi z zakresu ubezpieczeń, korzysta ze stałej i fachowej obsługi prawnej, wobec czego brak pokrycia nawet przeważającej części poniesionych kosztów zastępstwa procesowego nie stanowi dla niego znaczącego obciążenia ekonomicznego. Dla powoda zaś konieczność uiszczenia kosztów procesu przypadających na niego stosunkowo do stopnia uwzględnienia roszczenia czyniłaby przyznaną kwotę zadośćuczynienia symboliczną czy wręcz iluzoryczną.

W punktach 4 i 5 wyroku Sąd orzekł o wydatkach poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa. Orzeczenie to oparto na art. 83 ust. 1 i 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 28 lipca 2008 r. w zw. z art. 100 k.p.c.

Biorąc pod uwagę, iż powód wygrał proces w 20%, a koszty uiszczone tymczasowo ze Skarbu Państwa wyniosły łącznie 798,24 zł, Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa tut. Sądu kwotę 638,59 zł ($80\% \times 798,24 = 638,59$ zł), a od pozwanego kwotę 159,65 zł ($20\% \times 798,24 \text{ zł} = 159,65 \text{ zł}$).